

Sygn. akt I ACa 1696/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 maja 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Alicja Myszkowska

Sędziowie: SA Michał Kłos

SA Anna Cesarz (spr.)

Protokolant: stażysta Agnieszka Kralczyńska

po rozpoznaniu w dniu 15 maja 2015 r. w Łodzi na rozprawie

sprawy z powództwa **Z. K.**

przeciwko **Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.**

o zadośćuczynienie

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Piotrkowie Trybunalskim

z dnia 8 września 2014 r., sygn. akt I C 1014/12

1. oddala apelację;

2. nie obciąża powódki kosztami zastępstwa procesowego strony pozwanej w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt I ACa 1696/14

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z 8 września 2014 r. Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim zasądził od pozwanego Towarzystwa (...) S.A. w W. na rzecz powódki Z. K. kwotę 45.000 zł tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od 30 marca 2012 r. do dnia zapłaty, oddalił powództwo w pozostałej części oraz orzekł o kosztach postępowania.

Z istotnych ustaleń Sądu Okręgowego wynika, że 20 kwietnia 2008 r. w miejscowości C., na ulicy (...) kierujący pojazdem marki F. (...) M. D., będąc w stanie nietrzeźwości (1,2 promila alkoholu we krwi), jadąc nieprawidłową stroną jezdni doprowadził do czołowego zderzenia z nadjeżdżającym z naprzeciwka samochodem osobowym marki R. (...). Następstwem tego zdarzenia pasażer samochodu F. R. K. poniósł śmierć. M. D. za spowodowanie tego wypadku został skazany wyrokiem z 7 września 2010 r. wydanym w postępowaniu karnym. Pojazd sprawcy wypadku w dacie zdarzenia posiadał obowiązkowe ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych w towarzystwie ubezpieczeniowym pozwanego. Przed wypadkiem R. K. wraz z M. D. i jeszcze innymi kolegami spożywali razem alkohol. W chwili wypadku R. K. siedział z przodu, na miejscu pasażera - nie miał zapiętych pasów bezpieczeństwa. W wyniku zderzenia doznał rozległych obrażeń ciała. Siła zderzenia pojazdów była na tyle duża, że nawet zapięcie pasów bezpieczeństwa nie uchroniłoby R. K. od śmiertelnego skutku tego wypadku. Zmarły był najstarszym synem powódki. W dacie śmierci miał 21 lat, był bezdzietnym kawalerem. Powódka miała jeszcze trójkę dzieci. Wszyscy, wraz z mężem powódki mieszkali razem. Prowadzili gospodarstwo rolne. Zdobył zawód

hydraulika, pracował, ale też uczył się w zaocznym liceum. Służył matce wsparciem, pomocą finansową. Śmierć syna spowodowała u powódki gwałtowne pogorszenie stanu psychicznego. Doznała znacznych cierpień psychicznych pod postacią zaburzeń depresyjnych, lękowych z symptomami zespołu stresu pourazowego. Po śmierci syna wystąpiły u powódki zaburzenia rytmu snu i czuwania. Zmuszona była zażywać leki uspokajające i nasenne. Wystąpiły u niej objawy zespołu lękowo-depresyjnego. Doszło do zaostrzenia chorób przewlekłych na jakie już wcześniej się leczyła. Pojawiły się zaburzenia ze strony układu nerwowego. Wystąpiły u niej zachowania charakterystyczne dla rozwiniętych zaburzeń przystosowania emocjonalnego w wyniku doświadczenia urazu psychicznego. Powódka doznała destrukcyjnego wpływu negatywnych emocji, które powstały w wyniku śmierci syna. Stała się płacziwa, zobojętniała. Badania kliniczne ujawniły u powódki nieznaczne podwyższenie skali klinicznej depresji. Powódka skłonna jest do nadmiernego dystansu wobec otoczenia, któremu towarzyszy uczucie nieadekwatności. Nadal cechuje ją obniżony nastrój, istnienie hamulców emocjonalnych, brak zapału, nietowarzystwość. Powódka zgłosiła swoje roszczenie wobec pozwanego, który decyzją z 29 marca 2012 r. odmówił wypłaty zadośćuczynienia.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy uznał powództwo za częściowo zasadne. Stwierdził, że nie była sporna między stronami podstawa odpowiedzialności pozwanego zakładu ubezpieczeń, wynikająca z art. 34 ust. 1, art. 35 i art. 19 ustawy z 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych ... (t.j. Dz. U. z 2013 r. poz.392), wina sprawcy szkody, jak też podstawa jego odpowiedzialności wynikająca z art. 436 k.c. Przedmiotem kontrowersji był jedynie zakres przysługujących powódce roszczeń, których źródłem było spowodowanie śmierci jej syna oraz kwestia ewentualnego przyczynienia się zmarłego do doznanej szkody.

W ślad za ugruntowanym orzecznictwem Sądu Najwyższego przyjął Sąd I instancji, że najbliższemu członkowi rodziny zmarłego przysługuje na podstawie art. 448 w związku z art. 24 § 1 k.c. zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę, gdy śmierć nastąpiła na skutek deliktu, który miał miejsce przed dniem 3 sierpnia 2008 r.

Na tej podstawie Sąd Okręgowy uznał, że powódce jako matce zmarłego syna przysługuje co do zasady stosowne zadośćuczynienie pieniężne, za naruszenie jej dóbr osobistych polegające na zerwaniu więzi rodzinnych z osobą najbliższą.

Sąd I instancji odwołując się do poczynionych ustaleń faktycznych wywiódł, iż więź rodzinna łącząca powódkę ze zmarłym synem była bardzo silna. Było to jej pierwsze dziecko. Rodzinę powódki tworzył mąż i czwórka dzieci. Prawidłowo ukształtowane więzi łączące rodziców i dzieci są ze swojej istoty bardzo silne, a naturalną konsekwencją ich zerwania jest ból, cierpienie i poczucie krzywdy. Zerwanie więzi z synem wywołało u powódki bardzo silne negatywne reakcje. Aktualny stan emocjonalny powódki został zobiektywizowany za pomocą dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu psychologii. Niezależnie od powyższego w realiach niniejszej sprawy, zachodziły zdaniem Sądu I instancji podstawy do skonstruowania domniemania istnienia bardzo głębokiej więzi między powódką, a jej zmarłym synem ze względu na najbliższy stopień pokrewieństwa, stałe wspólne zamieszkiwanie. Bardzo istotne znaczenie miał również młody wiek zmarłego syna. Tym samym powódka jako osoba dochodząca roszczenia na podstawie art. 448 k.c. wykazała istnienie stanowiącej dobro osobiste podlegające ochronie.

Ustalając wysokość zadośćuczynienia Sąd Okręgowy wziął pod uwagę fakt przedwczesnej utraty dziecka przez matkę oraz towarzyszące temu zakłócenia życia psychicznego. Uwzględnił także okoliczność, że powódka po śmierci syna nie stała się osobą całkowicie samotną i pozbawioną rodziny - ma jeszcze dzieci i męża, zaś upływ 6 lat od tego zdarzenia spowodował znaczne przewyciężenie ujemnych przeżyć spowodowanych faktem utraty osoby bliskiej.

Sąd I instancji uwzględnił też zarzut przyczynienia się zmarłego syna powódki do szkody na podstawie art. 362 k.c. O ile – w świetle opinii biegłego z zakresu chirurgii - nie stanowił o tym fakt niezapięcia pasów bezpieczeństwa, o tyle powód miał świadomość tego, że kierowca znajduje się, lub mógł się znajdować, pod wpływem alkoholu. Decydując się na picie alkoholu z kierowcą i późniejsze z nim podróżowanie, zmarły akceptował taki stan rzeczy. Przyczynienie się pasażera nie powinno być jednak oceniane na poziomie wyższym niż przyczynienie się kierowcy, który de facto doprowadza do zdarzenia będącego bezpośrednim źródłem szkody – do wypadku. W związku jednak z tym, że stopień

przyczynienia R. K. strona powodowa sama oceniła na około 50%, Sąd I instancji w tym zakresie dokonał ograniczenia obowiązku naprawienia szkody i zasądził 45.000 zł zadośćuczynienia.

O odsetkach Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 14 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, z uwzględnieniem daty wydania decyzji odmownej, po której pozwany popadł w opóźnienie.

Dalej idące żądanie zostało oddalone.

Apelację od tego wyroku wniosła powódka, zaskarżając go w części oddalającej powództwo, co do kwoty 35.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od 30 marca 2012 r., zarzucając obrazę art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 362 k.c. przez uznanie, że dochodzona pozwem kwota w wysokości 80.000 zł nie uwzględniała przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody i tym samym obniżenie stosownego zadośćuczynienia, podczas gdy kwota ta uwzględniała przyczynienie w wysokości 50%.

W konkluzji skarżąca wniosła o zmianę wyroku poprzez zasądzenie dalszej kwoty 35.000 zł z odsetkami oraz zasądzenie kosztów postępowania za obie instancje.

Pozwany wniosł o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest bezzasadna.

Sąd Apelacyjny podzielił i przyjął za własne ustalenia faktyczne Sądu I instancji. W apelacji znalazł się wprawdzie, powiązany z art. 362 k.c., zarzut naruszenia przepisów postępowania w postaci art. 233 § 1 k.p.c., niemniej jednak uważna lektura uzasadnienia apelacji dowodzi, iż skarżąca w drodze tego zarzutu nie kwestionuje ustalonej przez Sąd I instancji podstawy faktycznej rozstrzygnięcia.

W istocie strona powodowa twierdzi, iż przyznane zadośćuczynienia pieniężne jest zaniżone w stosunku do rozmiaru cierpień psychicznych wywołanych śmiercią syna, a przez to jest nieodpowiednie w rozumieniu art. 448 k.c. Zarzut ten nie został wyartykułowany wprost, niemniej Sąd Apelacyjny jako sąd II instancji nie jest związany zarzutami prawa materialnego i obowiązany jest rozpoznać sprawę merytorycznie nawet bez stosownych wniosków i zarzutów strony w tym zakresie.

Z tego punktu widzenia nie ma znaczenia, czy dochodzona pozwem kwota 80.000 zł uwzględniała już przyczynienie się zmarłego syna powódki do szkody, choć rzeczywiście tak było w tej sprawie, bo jest przecież niesporne, iż wysokość zadośćuczynienia ustalana jest w sposób nie poddający się prostemu rozliczeniu matematycznemu, zaś jego wysokość podlega ocenie i uznaniu sądu. Dlatego kwestionowanie wysokości zadośćuczynienia możliwe jest tylko wówczas, gdy nastąpiło oczywiste naruszenie ogólnych kryteriów jego ustalenia. Zarzut zawyżenia lub zaniżenia wysokości zasądzanego zadośćuczynienia może być uwzględniony tylko w razie wykazania oczywistego naruszenia tych kryteriów przez sąd, tym bardziej, że w pojęciu „odpowiednia suma zadośćuczynienia” zawarte jest uprawnienie swobodnej oceny sądu, motywowanej dodatkowo niematerialnym - a zatem z natury rzeczy trudnym do precyzyjnego oszacowania charakterem - doznanej krzywdy, stanowiącej naruszenie dóbr osobistych poszkodowanego. Zarzut zaniżenia, czy zawyżenia kwoty zadośćuczynienia nie może wkraczać w sferę swobodnego uznania sędziowskiego. Stąd korygowanie przez sąd II instancji zasądzanego zadośćuczynienia może nastąpić tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, tj. albo rażąco wygórowane, albo rażąco niskie (tak w wyrokach: SN 15 lutego 2006 r., IV CK 384/05 oraz Sądu Apelacyjnego w Łodzi w wyroku z 20 września 2013 r., I ACa 387/13, a także w wyroku z 29 sierpnia 2013 r., I ACa 359/13).

Kwestia tego, czy dochodzone pozwem zadośćuczynienie uwzględniało już uznawane przez powódkę przyczynienie się poszkodowanego, czy też nie, miałyby znaczenie dla orzekania tylko wtedy, gdyby w grę wchodziło ryzyko wyjścia przez

sąd ponad żądanie (art. 321 § 1 k.p.c.). Ten problem nie dotyczy rozpatrywanej sprawy, bo z dochodzonej pozwem kwoty 80.000 zł Sąd I instancji zasądził jedynie część w wysokości 45.000 zł.

Brak określenie przez Sąd Okręgowy, jakie zadośćuczynienie byłoby dla powódki odpowiednie w rozumieniu art. 448 k.c., utrudnia kontrolę instancyjną. Tym niemniej zasądzenie ostatecznie 45.000 zł z tego tytułu z jednoczesnym zastosowaniem 50% przyczynienia się poszkodowanego oznacza, że wyjściowym zadośćuczynieniem jest kwota 90.000 zł.

Wedle zaś strony powodowej, bazowym zadośćuczynieniem winna być suma 160.000 zł.

Żądanie kwoty wyższej niż 90.000 zł należy uznać w okolicznościach sprawy za wygórowane, a kwoty stanowiącej górną granicę żądania – rażąco wygórowane.

Biorąc pod uwagę fakt, iż przy ochronie dóbr osobistych - a elementy tej ochrony zawiera art. 448 k.c. - należy uwzględnić kryteria zobiektywizowane, istotnym czynnikiem rzutującym na wysokość zadośćuczynienia będzie przede wszystkim nie to, w jaki sposób bliscy zmarłego przeżywają stratę i starają sobie radzić po jego śmierci, ale to, jaki był rodzaj i intensywność więzi między uprawnionym a zmarłym - a to wynika ze stopnia i linii pokrewieństwa oraz z rzeczywistego przebiegu tych relacji. Ponadto w każdym wypadku wysokość zadośćuczynienia musi być dokonana z uwzględnieniem okoliczności, że śmierć każdej osoby jest zdarzeniem pewnym, które prędzej czy później musi nastąpić. Tym samym zadośćuczynienie rekompensuje w istocie często jedynie wcześniejszą utratę członka rodziny.

W rozpoznawanej sprawie Sąd Okręgowy w zakresie rozmiaru krzywdy powódki odwołał się także do opinii biegłego psychologa, z której zasadniczo wynika, że powódka w wyniku śmierci syna doznała urazu psychicznego stanowiącego o długotrwałym uszczerbku na zdrowiu w aspekcie psychologicznym, zaś zaburzenia emocjonalne trwały ponad 6 miesięcy, ale obecnie – po 6 latach – zaburzenia te mają charakter zanikający (k.97-98).

Oznacza to, że okres żałoby, choć trwał u powódki zdecydowanie dłużej niż zwykle, przemienił się ostatecznie w zwykły czas wspominania o zmarłym.

Podnieść też trzeba, że syn powódki zginął będąc osobą dojrzałą, pełnoletnią (21 lat), nie zaś jako dziecko. Istniały więc prognozy na to, że w niedługim czasie może on założyć własną rodzinę, przez co relacje z matką będą mniej intensywne, pozbawione codziennych i bezpośrednich kontaktów wynikających ze wspólnego zamieszkiwania, prowadzenia wspólnego gospodarstwa domowego. Nie można także nie dostrzegać, że na skutek śmierci R. K. jego matka nie stała się zupełnie samotna, bez rodziny – co słusznie wyeksponował Sąd I instancji. Nadal bowiem jego matka, ojciec jak i trójka rodzeństwa mieszkają razem, wspierają się wzajemnie. Zatem poprzez pielęgnowanie relacji z innymi członkami rodziny, zwłaszcza z pozostałymi dziećmi, powódka może po części kompensować stratę wynikłą z dalece przedwczesnego odejścia najstarszego syna.

Przy takim zindywidualizowaniu krzywdy powódki należy uznać, że przyznane zadośćuczynienie nie jest zaniżone, tym bardziej w stopniu rażącym. O ile najwyższe zadośćuczynienia z zasady winny otrzymywać osoby, które wskutek śmierci osoby bliskiej: stały się samotne, zupełnie bez rodziny i możliwości ułożenia sobie życia na nowo; dzieci w wieku niemowlęctwa czy wczesnego dzieciństwa, które utraciły jednocześnie oboje rodziców; rodzice, którzy utracili jedyne dziecko, a z racji wieku nie mogą mieć już potomstwa; osoby, na oczach których członek rodziny zginął tragicznie, o tyle w rozpoznawanej sprawie krzywda powódki, bezsprzecznie znacząca, nie ma tak doniosłego i dalekosiężnego w skutkach wymiaru. Z tych względów zadośćuczynienie dla powódki w wysokości 90.000 zł jest odpowiednie.

Wobec tego, że powódka – pomimo podniesienia zarzutu obrazy art. 362 k.c. – w istocie nie kwestionuje przyjętego przez Sąd I instancji stopnia przyczynienia się poszkodowanego, co zresztą nastąpiło w ślad za stanowiskiem procesowym strony powodowej uznającym to przyczynienie na poziomie 50%, zasądzenie przez Sąd Okręgowy na rzecz powódki zadośćuczynienia w wysokości 45.000 zł pozostaje w zgodzie z art. 448 i art. 362 k.c.

Z tych względów oddalono apelację na podstawie art. 385 k.p.c., zaś z uwagi na ocenny charakter żądania, nie obciążono powódki kosztami postępowania strony przeciwnej (art. 102 k.p.c.).